

STEFAN CHWIN
DZIENNIK PRZECIW MITOM
I POMNIKOM

LEX KAMILEK
ZAWIEDLI LUDZIE
I INSTYTUCJE



Zamach majowy

PAMIĘĆ I PRZESTROGA

**W Polsce 364 tysiące dzieci żyje
w skrajnym ubóstwie, często są głodne.
Potrzebna im Twoja pomoc.**



**Wpłać
i nakarm**

BLIK 
794 33 22 11
z dopiskiem „OBIAD”





Paweł Dybicz MÓJ PRZEGLĄD

Lekcja zamachu majowego

Jeżeli historia jest nauczycielką, to czego nas uczy zamach majowy z 1926 r.? I czy ma dla nas, współczesnych, jakieś znaczenie?

Dlaczego doszło do zamachu? Do najważniejszych jego przyczyn trzeba zaliczyć to, że po wojnie z bolszewikami wśród polityków odżyły animozje, osobiste niechęci mające początek jeszcze w czasach zaborów. Nie bez znaczenia była osobowość Józefa Piłsudskiego. Typ konspiratora, który – w przeciwieństwie do Ignacego Daszyńskiego – nie miał doświadczenia w instytucjach parlamentarnych, a funkcjonowanie państwa widział jako przedłużenie struktur wojskowych. Lewica bała się, że stronnictwa Dmowskiego i Witosa, głosząc potrzebę zmian konstytucji z marca 1921 r., cofną zmiany ustrojowe. Socjaliści, ludzie kultury i nauki pamiętali o zamachu na prezydenta Narutowicza i widzieli rosnącą popularność faszyzmu, nie tylko we Włoszech.

Na zamach majowy nie wolno patrzeć jedynie jako na akcję Piłsudskiego. Zachowanie polityków, wzajemne ataki wzmagały polaryzację w społeczeństwie, nasilały oczekiwanie na coś, co ma się wydarzyć. Poplecznicy Piłsudskiego utwierdzali go w przekonaniu o potrzebie dokonania zamachu, a przeciwnicy wręcz go prowokowali, kpiąc sobie z jego niezdecydowania do użycia posłusznego mu wojska. Zwolennicy akcji

Piłsudskiego mieli szerokie poparcie, choćby wśród kolejarzy, którzy blokowali przyjazd wojsk wiernych rządowi.

W wyniku zamachu majowego zginęło prawie 400 osób. Ale to nie jest pełny bilans. Zamach na stałe, nie tylko w II RP, zantagonizował ugrupowania polityczne, również na emigracji. Także w czasie wojny.

Zamach majowy jest i musi być lekcją, ma zmuszać do myślenia, a przede wszystkim ma być przestrogą. Pokazał wyraźnie, jak radykalizm, lekceważenie innych, ponizanie przeciwników politycznych, dowolne interpretowanie konstytucji, nawoływanie do jej zmiany dla własnych potrzeb i niedostrzeganie praw mniejszości prowadzą w niebezpieczne rejony. Trzeba strzec demokratycznych wzorców i każdy, kto tego nie rozumie, wcześniej czy później będzie chciał sięgnąć po przemoc, zmarginalizować ludzi inaczej myślących.

Rok 1926 jest ostrzeżeniem, by przeciwstawiać się wszelkim formom autorytaryzmu i politykom o dyktatorskich zapędach. Jest lekcją, jak może się skończyć przekazanie terazniejszości i przyszłości Polski i jej obywateli w jedne ręce. I to już jest lekcja nie tylko o zamachu, z rządów sanacji, ale także z ostatnich lat i miesięcy. (O zamachu piszą w tym numerze prof. Tomasz Nałęcz i dr Krzysztof Janik).

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 **Sztuka strzelania sobie w kolano**
Rada Nowej Konstytucji to kapiszon
- 10 **Pasterz Kościoła fundamentalistycznego**
Abp Michalik bronił księży pedofilów
- 20 **Matura szyta na miarę**
Większość zdaje, bo ma zdać
- 24 **Niewidzialne dziecko**
Kto zawiódł w sprawie Kamilka
- 26 **Lex Kamilek – lex bubel**
Bez przełomu w ochronie dzieci
- 28 **Obywatele kontra słuszna idea**
Był pejzaż, będzie fotowoltaika

HISTORIA

- 13 **Lewica wobec zamachu majowego**
Zapewniła Piłsudskiemu zwycięstwo
- 16 **Dlaczego na początku lud poparł zamach na demokrację**
- 18 **Warszawa, 12-15 maja 1926**
Przewrót majowy na fotografiach

ZAGRANICA

- 32 **Kancelarz w opałach**
Niemcy chcą rosyjskiego gazu
- 34 **Upadek ostatniego Mohikanina**
Lula walczy o kolejną prezydenturę
- 38 **Koniec baśni o jedności**
Zjednoczone Emiraty odchodzą z OPEC

KULTURA

- 42 **Stefan Chwin do czytania z uwagą**
O Herbercie, Miłoszu, Bogu, Polsce...
- 48 **Polski fenomen Muminków**
– rozmowa z Marzeną Bomanowską
- 51 **Culturalia**
- 52 **Teatr objaśnia (?) nam świat**
- 66 **Dojrzewanie. Wielogłos o młodych**

OPINIE

- 46 **Piotr Biegasiewicz**
Praca bez końca

ZDROWIE

- 54 **Koniec z bólem i wiertłami**
Supernowoczesna stomatologia

SPORT

- 58 **Jak za dawnych lat**
Górnik z Pucharem Polski

NAUKA

- 60 **Jak ryby nauczyły się chodzić**
Strefa pływowców kolebką kręgowców

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 **Paweł Dybicz**
Lekcja zamachu majowego
- 7 **Jerzy Bralczyk**
Hipokryzja i cynizm
- 23 **Jan Widacki**
Nie matura, lecz chęć szczerą...
- 31 **Andrzej Romanowski**
Stulecie
- 37 **Stanisław Filipowicz**
Co zapamiętamy?
- 41 **Roman Kurkiewicz**
Konstytucja nowa? Ale czy w ogóle?
- 45 **Tomasz Jastrun**
Czy zostaje tylko przemoc?
- 57 **Wojciech Kuczok**
Była rzeka, jest podwodnica

52

KULTURA



TEATR OBJAŚNIA (?) NAM ŚWIAT

Spektakle, które nawołują do uważności

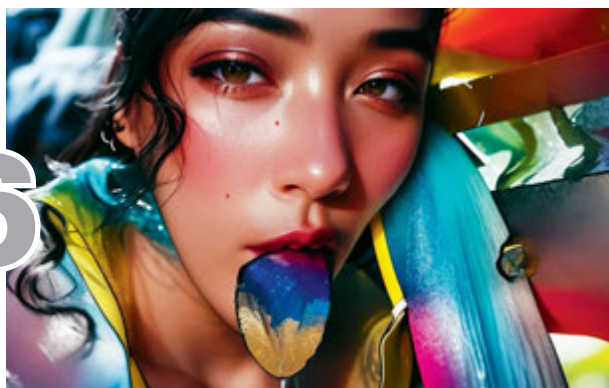


58

SPORT

JAK ZA DAWNYCH LAT

Górnik z Pucharem Polski



66

GALERIA

DOJRZEWANIE

Wielogłosowa opowieść o młodych

Projekt okładki: Iza Mierzejewska



✉ Łgarstwa religii smoleńskiej

Zgadzam się ze Zbigniewem Milewskim (nr 17, s. 5), że winę za powstanie religii smoleńskiej ponosi państwo; jednak jego winę widzę gdzie indziej. Religia smoleńska nie powstałaby, gdyby w katastrofie zginął po prostu prezydent. Ale zginął zarazem bliźniak osoby mającej w tym państwie niemal nieograniczone możliwości. Silna emocjonalna więź między braćmi była wiadoma wszystkim i to ona napędzała tę religię. Nawet po cichu liczyłem, że śmierć brata podczas pełnienia obowiązków państwowych, które de facto doprowadziły do tej tragedii, spowoduje, że Jarosław Kaczyński wycofa się z polityki, w końcu został sam. Nic takiego się nie stało.

Nikomiu w tym państwie nie przeszkadzało, że bracia tworzyli układ nepotyczny i wspierali się w karierze. Słynne słowa Lecha: „Melduję wykonanie zadania” jednoznacznie wskazywały na służbową zależność. Jeśli składa się meldunek, to komuś, komu się podlega. W Polsce są przepisy zabraniające podległości służbowej między osobami bliskimi w sektorze publicznym, ale nie tylko. Dlaczego już od czasów Solidarności nikomu nie przeszkadzało to, że Kaczyńscy tworzyli w swojej działalności rodziny tandem? Nawet dziś sprawę tej podległości się pomija, jak gdyby bliźniacy byli w państwie na specjalnych prawach. Można było wyegzekwować prawo znacznie wcześniej. Nepotyzm to wyjątkowe zjawisko, sprzyjające niepoohamowanej korupcji i łamaniu prawa. Religia smoleńska zapewniła, że on trwa i skutkuje a to miesięcznicami, a to budową kilkudziesięciu pomników



w całym kraju. Stała się też znakiem identyfikującym: albo uznasz zamach i jesteś z nami, albo jesteś wykluczony. Rodzinę zwielokrotniono dziesiątkami, a może i setkami nowych członków. Przyzwolenie na łamanie prawa – w tym przypadku przymykanie oka na nepotyzm – było zacznem religii smoleńskiej.

Jerzy Dryzek

✉ Demokratyczna Polska wyrosła na fundamentach PRL

Z biegiem lat zmienia się stosunek do czasów, kiedy 1 maja organizowane były pochody, manifestacje, ale też pikniki i koncerty. Po 1989 r. najpierw je wyśmiewano, szydzono z przeskalowania tych obchodów. Po części słusznie. Dziś w rozmowach z ludźmi, którzy wtedy pracowali i maszerowali w pochodach, słyszę, że nie był to rodzaj tortury, lecz okazja do spotkań z koleżankami i kolegami, do rozmów. A o tym, jakim wydarzeniem w miastach były pochody, świadczą tłumy ludzi stojących wzdłuż trasy. Przychodzili tam z własnej woli, z ciekawości. Także z dziećmi, które z chorągiewkami stały tuż za barierką.

Zdzisław Karmański

Pamiętam, że kiedy Szwedzi budowali w Katowicach przy ul. Mickiewicza dwa biurowce Stalexportu, to 1 maja ze swoją szwedzką flagą poszli na pochód. Oni poważnie traktowali to święto.

Tadeusz Zamorski



ZDJĘCIE TYGODNIA



No i mamy SAFE! Pełnomocniczka rządu Magdalena Sobkowiak-Czarnecka tuż po podpisaniu umowy między Polską a Komisją Europejską. Warszawa, 5 maja 2026 r.

Ponad 82% Polaków jest przeciwnych pomocy państwa dla osób, które straciły pieniądze w Zondacrypto (sondaż IBRiS dla „Rzeczpospolitej”). Ciekawe, ilu uważa, że kasę powinni oddać prezydent i politycy PiS.

Firma Przemysława Wiple-
ra, Five Rand, od 2022 r. do marca 2026 r. obsługiwała Zondacrypto w sprawach komunikacji i strategii medialnej. W 2024 r. Wip-
ler jako główny wspólnik dostał 1 mln zł z zysku Five Rand za 2023 r.

Televizja Republika Toma-
sza Sakiewicza zarobiła na reklamach Zondacrypto po-
nad 37 mln zł. Od kwietnia do grudnia 2025 r. było tam
ponad 550 spotów mie-
sięcznie, a w listopadzie
– 687. Jeszcze w styczniu
Republika wyemitowała
288 reklam Zondy. Ciekawe, ilu widzów dało się

nabrać na tę kłamliwą
promocję.

Z 2,8 mld opakowań
w systemie kaucyjnym
wprowadzonych na rynek
operatorzy do końca kwiet-
nia zebrali ok. 800 mln
butelek PET i puszek.

Większość Polaków uważa,
że do koperty na komunijny
prezent należy włożyć
400-600 zł (28,4%) lub
200-400 zł (24,4%). 12,5%
badanych wskazało 800-
-1000 zł (**UCE RESEARCH**).

Na lotnisku w Radomiu
stoją dwa Boeingi 777
izraelskich linii EL AL. Nie
wiadomo, czy te samoloty
są częścią wojny przeciw-
ko Iranowi i Libanowi.

**Kenijczyk Sebastian
Sawe** w czasie mara-
tonu w Londynie przebił
granice 2 godzin w biegu
na 42 km 195 m. Jego czas
to 59 minut i 1 sekunda.

PRZEBŁYSKI

Kubiczek z zawieszoną licencją

Komornik i syndyk to nie są zawody budzące szczególną sympatię. A po numerach Marcina Kubiczka obraz syndyka jest jeszcze gorszy. Trudno uwierzyć, że ktoś może być aż tak bezczelny. Pisaliśmy o Kubiczku jako syndyku masy upadłościowej Getin Banku. Do Ministerstwa Sprawiedliwości trafiły dziesiątki skarg i setki pism, które pan syndyk miał tam, gdzie mu się plecy kończą. Do czasu. Bo wreszcie podjęto decyzję o zawieszeniu mu licencji.

W latach 2022-2025 dał zarobić ponad 197 mln zł powiązany z nim kancelariom prawnym. Głównie na procesach z klientami banków. Kubiczek jest hurtownikiem zarządzającym masami upadłościowymi ok. 100 SPÓŁEK. Pracowali dla niego byli dyrektorzy z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Zarabiali krocie. Kubiczek zadbał też o promocję. Na panegiryki o sobie wydał ponad 3 mln zł. Zlecenie zrealizowała spółka byłych dziennikarzy Bridge. Za takie numery zawieszenie Kubiczkowi licencji to musi być pierwszy krok.

Jak springerowcy świętowali 1 maja

Darmową kapustą kiszoną wabiono Po-
laków na pochody pierwszomajowe na Bia-
łostoczczyźnie. Gdzie można znaleźć podobne
brednie? W springerowskim „Fakcie”. Niemiec-
kie poczucie humoru w wersji dla Polaków.
Obśmiewanie przez to wydawnictwo przodowników pracy odbudowujących
stolicę jest aberracją. Tysiące budowniczych z dumą maszerowało 1 maja
w pochodach. Cieszył ich każdy nowy dom, odgruzowana ulica i wodociąg.
Nie musieliby tego robić, gdyby Niemcy nie zrównali Warszawy z ziemią.
I nie wymordowali milionów ludzi. Warto, by w „Fakcie” o tym pamiętali.
Najlepiej, jedząc kiszoną kapustę. Z polskiej beczki.



PYTANIE TYGODNIA

Czy bilet do teatru staje się w Polsce dobrem luksusowym?

ANNA GORNOSTAJ,
*aktorka, założycielka i dyrektorka
Teatru Capitol w Warszawie*

Bilet do teatru nie powinien być towarem luksusowym, lecz dobrem elitarnym i intelektualnym. Elitarność rozumiem jako coś ciekawego, co wykracza poza codzienną bańkę, a nie jako wysoką cenę. Jako instytucja prywatna nie dostajemy dotacji, utrzymując się wyłącznie ze sprzedaży wejściówek. Staramy się jednak, by wydatki na bilety nie były barierą. Wprowadzamy „tanie poniedziałki” z biletami za 50 zł, zamiast weekendowych za 250 zł, co pozwala uczestniczyć w sztuce seniorom czy młodzieży. Oferujemy też bezpłatne atrakcje – koncerty lub dansingi – by koszt rozłożył się na cały wieczór pełen wrażeń. Teatr to dla nas pasja, a nie tylko biznes. Kultura musi być potrzebą naturalną, jak woda w kranie, a nie luksusem, z którego się rezygnuje. To ona łagodzi obyczaje i buduje jakość całego społeczeństwa.

JULIA BEDNARSKA-LEŚNIAK,
*przewodnicząca Parlamentu
Studentów RP*

Nie nazwałabym biletu do teatru luksusem, gdyż wiele instytucji kultury podejmuje wysiłek, by pozostać dostępnymi dla młodych ludzi. Mimo to przy rosnących kosztach życia uczestnictwo w kulturze staje się jednym z pierwszych wydatków, z których się rezygnuje. Według raportu „Portfel Studenta” nasze średnie wydatki w 2025 r. wyniosły prawie 4 tys. zł, z czego większość pochłania samo zakwaterowanie. Kultura nie powinna być dobrem elitarnym, lecz ważną częścią rozwoju, edukacji i budowania wspólnot. Nie można jej traktować jako czegoś zbędnego, bo przecież kształtuje pokolenia. Ta kwestia sprowadza się do pytania, czy obecność młodych w teatrze jest dla państwa i instytucji publicznych realnym priorytetem.

MICHAŁ WALCZAK,
*reżyser, dyrektor Teatru Rampa
w Warszawie*

Definicja luksusu jest dziś płynna. Jako teatr publiczny korzystamy z dofinansowania m.st. Warszawy i staramy się, by cena biletu nie była progiem nie do przejścia. Choć kwota 100 zł bywa dla wielu wyzwaniem ekonomicznym, oferujemy kapitał, którego nie zastąpi AI: autentyczne spotkanie z człowiekiem. W dobie ekranów i przebodźcowania ta bezpośredniość to wyjątkowa wartość. W Rampie stawiamy na teatr popularny, łączący pokolenia – od fanów Depeche Mode po maturzystów czekających na premierę „Lalki '89”. Dzięki warsztatowi „Otwarta Rampa” zmieniamy widzów w twórców. Na TikToku odczarowujemy wizerunek teatru jako zakurzonego „retro”, pokazując, że to żywa tkanka miasta. Prawdziwym luksusem są emocje „tu i teraz”. To przestrzeń relacji, która musi pozostać dostępna dla każdego.



Jerzy Bralczyk

Zrządzenia i zrzedzenia

Hipokryzja i cynizm

Jeden z ważnych polityków niedawno nazwał swoich przeciwników politycznych „bandą złodziei i hipokrytów”. Zostawmy oskarżenie o złodziejstwo, ostatnio często sprowadzone do banału. Ale o hipokryzję oskarżają się wzajemnie politycy chyba równie często. I jak się zdaje, mogą łatwo w taki właśnie sposób usprawiedliwiać ten sam zarzut przeciw nim samym skierowany.

Przeciw hipokryzji, niezgodności czynów ze słowami, z etycznymi deklaracjami, przeciw udawaniu cnoty jest skierowany elementarz etyczny naszej kultury – „Kazanie na górze”. Oj, nie lubił Jezus obłudników. Ale są i tacy, którzy w hipokryzji widzą przecież przynajmniej przyznawanie, że są wartości moralne, choćbyśmy mieli „nie tak czynić, jako nauczamy”. „Hipokryzja to hołd, jaki występki składa cnotcie”, mówił pewien aforysta.

Postrzegamy w tym aforyzmie pewien cynizm. Cynizm zdaje się odwrotnością hipokryzji. „Czynię źle i co z tego?”; „Nie mamy pańskiego płaszcza”; „A w ogóle wszyscy tak robią”. Cynizm jest nie tyle przyznaniem się do winy, ile bezczelnością lekceważenia zasad.

Obłuda, hipokryzja jest udawaniem, zatem fałszem – cynizm zaś szczerością. Szczerłość to prawda, prawda jest dobra, kłamstwo złe. Ale może jednak czasem wolimy zakłamanie, w którym dostrzec można szacunek dla nawet nieprzeznaczonych zasad. W każdym razie obłuda i cynizm zdają się jeśli nie wykluczać wzajemnie, to nie pasować do siebie.

Ale nasi kochani politycy potrafią łączyć ogień z wodą. Bywają, i to często, cynicznie obłudni. Z pełną, nawet jakoś pokazywaną wiedzą, że to, co mówią, będzie odebrane jako hołd konwencji i „przekazowi dnia”, a nie jako wyznawana serio prawda. Mówią, patrząc prosto w oczy, to, co trzeba dla potrzeby chwili.

Czy to hipokryzja? Pewnie tak, chociaż hipokryci mogą być postrzegani jako naiwniacy, którzy chcą, by im wierzyć. I dlatego obłudę można poniekąd sygnalizować – przez co zmienia się ona w swoje niby przeciwieństwo – w cynizm.

Tak, jestem hipokrytą i kto mi co robi? Cóż za cynizm.